

MIEJSCE I ROLA ZBIGNIEWA OLEŚNICKIEGO  
W RELACJACH POLSKO-KRZYŻACKICH  
W ŚWIELE *ROCZNIKÓW* JANA DŁUGOSZA

Jan Ptak

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,  
Katedra Historii Starożytnej, Bizantyjskiej i Średniowiecznej (prac. em.)

The John Paul II Catholic University of Lublin,  
Department of Ancient, Byzantine and Medieval History (emeritus)

e-mail: [janptak@interia.pl](mailto:janptak@interia.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-4013-2310>

**Streszczenie.** Biskup krakowski, kardynał Zbigniew Oleśnicki herbu Dębno, aktywny w życiu politycznym Królestwa Polskiego przez kilka dziesięcioleci XV wieku, odegrał istotną rolę w ówczesnych relacjach z zakonem krzyżackim. Jego działalność w tym zakresie, głównie w wymiarze dyplomatycznym, a niekiedy też i militarnym, została utrwalona przez Jana Długosza, wieloletniego sekretarza i bliskiego współpracownika krakowskiego hierarchy. W swoim obszernym dziele historiograficznym *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* Długosz wyraźnie podkreślał zaangażowanie i osiągnięcia biskupa w prowadzeniu aktywnej polityki wobec Krzyżaków, przy czym wiele epizodów z tego zakresu zostało odnotowanych tylko we wspomnianym wyżej źródle. Przyjmuje się więc powszechnie, iż informacje na ich temat dostarczał kronikarzowi sam Oleśnicki. Długosz mocno go cenił i podziwiał, dając temu wyraz także poprzez takie przedstawienie jego dokonań i zasług w stosunkach z Krzyżakami, by uwypuklić i utrwalić jego wyjątkowe walory ducha oraz intelektu.

**Słowa kluczowe:** Jan Długosz; kardynał Zbigniew Oleśnicki; zakon krzyżacki w XV wieku; stosunki polsko-krzyżackie w XV wieku; dyplomacja polska w XV wieku

Zbigniew Oleśnicki z rycerskiego rodu Dębno jest zaliczany do najwybitniejszych i najbardziej wpływowych postaci w dziejach późnośredniowiecznej Polski. Wybrawszy karierę duchowną, w ciągu swojego życia osiągnął bardzo eksponowane stanowiska zarówno kościelne, jak i państwowe. W młodości był królewskim se-

kretarzem i protonotariuszem apostolskim, z czasem został członkiem kilku kapituł (sandomierskiej, krakowskiej, gnieźnieńskiej, wiślickiej), następnie zaś od 1423 r. piastował godność biskupa krakowskiego i od 1449 r. kardynała. Wyjątkowe zalety umysłu i charakteru, ambicje i uzdolnienia, dały mu możliwość awansu do ścisłej elity polskiego Kościoła i państwa. Wywierał przez kilka dziesięcioleci przemożny wpływ na funkcjonowanie obu tych instytucji, a szczególnie istotną rolę odgrywał w polityce zagranicznej Królestwa Polskiego<sup>1</sup>.

Z Oleśnickim blisko związany był przez większość swego życia Jan Długosz, znakomity polski historyk epoki późnego średniowiecza. Przez wiele lat, jako sekretarz tego dostojnika, pozostawał pod jego intelektualnym i moralnym wpływem. Praca, którą wykonywał, dawała mu dostęp do spraw, którymi Oleśnicki zajmował się z racji pełnionych funkcji. Miał możliwość poznania z bliska tajników jego działalności, a tym samym meandrów polskiej polityki, gry różnych sił i czynników mających wpływ na wewnętrzną i międzynarodową sytuację Królestwa. Zażyłość między nimi skutkowała też osobistym przekazywaniem przez Oleśnickiego Długoszowi wielu istotnych informacji dotyczących własnej osoby, szczegółów swej biografii, jak też przekonań i poglądów, którymi kierował się przy podejmowaniu różnego rodzaju decyzji. Długosz spożytkował tę wiedzę przy pisaniu swego monumentalnego dzieła historiograficznego obejmującego całe dzieje Polski. Postać swego przełożonego wyeksponował tam w wielu miejscach, uwzględniając jego osiągnięcia i zasługi na różnych płaszczyznach wieloletniej aktywności zarówno w sferze kościelnej, jak i państwo-politycznej<sup>2</sup>.

W życiu państwowym Zbigniew Oleśnicki wielokrotnie miał możliwość odegrania znaczącej roli w stosunkach z państwem zakonnym w Prusach, będących za jego czasów jednym z głównych zadań polskiej polityki zagranicznej. Długosz w swoich *Rocznikach* ukazywał jego postawę i podejmowane przez niego działania w najbardziej doniosłych, przełomowych momentach, jakie

---

<sup>1</sup> Por. biogramy Zbigniewa Oleśnickiego: M. KOCZERSKA, *Oleśnicki Zbigniew*, w: *Polski słownik biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. 23, Kraków 1978, s. 775-784; R. SKRZYNIARZ, *Oleśnicki Zbigniew*, *Zbigniew z Oleśnicy, kard.*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 510-513, tam dalsza literatura.

<sup>2</sup> *Joannis Dlugossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* [dalej: *Annales*], Liber 10-11: 1406-1412, Warszawa 1997; Liber 11: 1413-1430, Warszawa 2000; Liber 11-12: 1431-1444, Warszawa 2001; Liber 12: 1445-1461, Warszawa 2003; wyd. pol.: *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego* [dalej: *Roczniki*], tłum. J. Mrukówna, księga 10-11: 1406-1412, Warszawa 1982; księga 11: 1413-1430, Warszawa 1985; księga 11-12: 1431-1444, Warszawa 2004; księga 12: 1445-1461, Warszawa 2005; zob. J. NIKODEM, *Zbigniew Oleśnicki w dziełach J. Długosza*, „Nasza Przyszłość” 1997, t. 87, s. 73-120.

zaistniały w dziejach relacji polsko-krzyżackich<sup>3</sup>. Powstał w ten sposób interesujący splot faktów wagi państwowej z elementami jego biografii.

Swoistym debiutem dwudziestoletniego Zbigniewa z Oleśnicy na arenie dziejowej były jego wyczyny podczas bitwy pod Grunwaldem, gdzie towarzyszył Władysławowi Jagielle jako jeden z jego sekretarzy. Z racji tej funkcji występował wówczas u boku monarchy bez rycerskiego wyposażenia, nie dysponując uzbrojeniem odpowiednim do ewentualnego udziału w walce. W rozstrzygającej fazie bitewnych zmagañ, gdy w pobliżu królewskiego orszaku pojawiło się śpieszące do walki zgrupowanie wrogich wojsk, Zbigniew na polecenie Jagiełły udał się do przebywających w pobliżu polskich oddziałów, by powiadomić je o grożącym królowi niebezpieczeństwie. Dotarł tylko do znajdującej się najbliższej chorągwi nadwornej, której nie udało mu się jednak nakłonić do podążenia królowi z pomocą<sup>4</sup>. Z innymi oddziałami nie był w stanie w ogóle nawiązać kontaktu z powodu panującego bitewnego zgiełku i zamieszania<sup>5</sup>. Ostatecznie więc jego wysiłki w tym zakresie nie przyniosły pomyślnych rezultatów.

Najbardziej spektakularnym osiągnięciem Zbigniewa w tym dniu było bez wątpienia zwycięskie starcie z należącym do krzyżackiego zgrupowania niemieckim rycerzem, który w *Rocznikach* został odnotowany jako „Dipoldus Kcherzicz de Ecber de Luszicia”. Gdy wspomniany rycerz samotnie ruszył w kierunku Jagiełły, zamierzając stoczyć z nim walkę, Oleśnicki natarł na niego z boku i zrzucił z konia, posługując się na wpół złamaną kopią. Zyskał z tego powodu uznanie i pochwały świadków tego wydarzenia. Król chciał Oleśnickiego nagrodzić rycerskim pasem. Gdy jednak Zbigniew oświadczył, iż wybrał stan duchowny, otrzymał monarszą obietnicę wsparcia na tej drodze, by mógł zostać w przyszłości biskupem<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Zakonowi krzyżackiemu Długosz poświęcił w *Rocznikach* bardzo dużo uwagi, ukazując jego rolę i znaczenie zarówno w dziejach samych Prus, jak i sąsiadujących z nimi państw, szczególnie Polski, zob. J. KRZYŻANIAKOWA, *Poglądy Jana Długosza na zakon krzyżacki i jego stosunki z Polską*, „*Studia Grunwaldzkie*” 2 (1992), s. 7-37; a zwłaszcza W. POLAK, *Aprobata i spór. Zakon krzyżacki jako instytucja kościelna w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1999.

<sup>4</sup> Należący do tej chorągwi rycerz Mikołaj Kielbasa w gwałtowny sposób wyjaśnił wówczas Oleśnickiemu, że właśnie wyrusza ona do walki w składzie polskiego hufca i zmiana w tym momencie wyznaczonego jej zadania mogłaby spowodować katastrofę na całe wojsko, zob. *Annales*, Liber 10-11: 1406-1412, s. 110; *Roczniki*, księga 10-11: 1406-1412, s. 128; S.M. KUCZYŃSKI, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, wyd. 4, Warszawa 1980, s. 407.

<sup>5</sup> *Annales*, Liber 10-11: 1406-1412, s. 110; *Roczniki*, księga 10-11: 1406-1412, s. 129.

<sup>6</sup> *Annales*, Liber 10-11: 1406-1412, s. 111-112; *Roczniki*, księga 10-11: 1406-1412, s. 129-130. Pokonany przez Oleśnickiego niemiecki rycerz z Łużyc w opracowaniach figuruje m.in. jako: „Leopold von Kökeritz” (S.M. KUCZYŃSKI, *Wielka wojna*, s. 405), „Dypold Kökeritz von Dieber” (A. NADOLSKI, *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990, s. 176) czy też „Leopold (Dypold)

Ostatni epizod z tego dnia z udziałem Oleśnickiego, odnotowany w *Rocznikach*, rozegrał się już po bitwie. Kiedy po zakończeniu walk król odpoczywał w obozie na posłaniu z liści, Zbigniew jako jedyny był przy nim obecny<sup>7</sup>. Można to uznać za swego rodzaju wyróżnienie, gdy przyjmiemy, że pozostawał on wówczas przy Władysławie Jagielle na jego polecenie. Być może zaważył na tym brawurowy wyczyn, którego królewski sekretarz dokonał w obronie monarchy podczas ataku wrogiego rycerza. Niemniej jednak Długosz nie próbował tego tak oceniać, ograniczając się do podania samego faktu.

Przedstawionych przez niego trzech jednostkowych wydarzeń, zaistniałych na grunwaldzkim polu, w których Zbigniew zaznaczył swoją obecność, nie można uznać za przełomowe w tej bitwie i nie decydowały one z pewnością o jej wyniku. Niemniej jednak miały swoją wagę choćby z tego tytułu, iż koncentrowały się wokół osoby samego króla i mogły mieć wpływ na jego działania. Dla Oleśnickiego zaś stały się niewątpliwie punktem wyjścia do dalszej kariery.

Kariera ta rozwijała się pomyślnie zarówno w sferze kościelnej, o której sam Zbigniew miał wspomnieć królowi już pod Grunwaldem, jak i w środowisku dworskim, w bliskim otoczeniu monarchy. Jego aktywność na tym drugim polu była związana z działalnością dyplomatyczną, z biegiem lat u Długosza coraz wyraźniej eksponowaną. Kwestia krzyżacka odgrywała w nich czołową rolę, często w powiązaniu z innymi kierunkami jagiellońskiej polityki.

Według *Roczników* w roli dyplomaty Oleśnicki wystąpił już w rok po Grunwaldzie, uczestnicząc w poselstwie do Stolicy Apostolskiej, które wyjechało we wrześniu do Rzymu. Na jego czele znajdowali się: prepozyt kujawski Andrzej Łaskarzyc z Gosławic, chorąży krakowski Marcin z Wrocimowic oraz Zbigniew jako królewski sekretarz. Przybyli oni do papieża Jana XXIII w imieniu monarchy z deklaracją obojętności i darami, przedstawiając jednocześnie postulaty strony polskiej. Jagiełło wnioskował, aby papież oficjalnie przyznał Polsce słuszość w konflikcie z Krzyżakami, zaakceptował przekazanie świątyniom Królestwa Polskiego przedmiotów zabranych podczas wojny z kościołami w Prusach, zatwierdził bullą odpusty przyznane kolegiacie sandomierskiej na dzień

---

von Köckritz" (M. BISKUP, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308-1521*, Gdańsk 1993, s. 80). Długosz ocenił wagę wyczynu królewskiego sekretarza słowami: „Mógł ktoś w tej bitwie dokonać czegoś pomyślniejszego od czynu Zbigniewa, ale zaiste nie mógł zrobić nic odważniejszego ani śmielszego [...] odsunął niebezpieczeństwo grożące nie tylko jego królowi, ale całemu wojsku w razie upadku i śmierci króla”. Szerzej o tym incydencie zob. S.M. KUCZYŃSKI, *Wielka wojna*, s. 404-405; M. KOCZERSKA, *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, „Studia Źródłoznawcze” 24 (1979), s. 20; A. NADOLSKI, *Grunwald*, s. 176-177.

<sup>7</sup> *Annales*, Liber 10-11: 1406-1412, s. 118: „solo Sbigneo de Oleschnicza, notario sibi assistente”; S.M. KUCZYŃSKI, *Wielka wojna*, s. 415n.

2 czerwca i zgodził się na zorganizowanie przez króla wielkiej powszechnej wyprawy przeciwko Tatarom. Jan XXIII zaakceptował trzy pierwsze punkty, natomiast zgłosił sprzeciw wobec czwartego<sup>8</sup>. Jak z tego wynika, oba postulaty dotyczące sprawy krzyżackiej zostały w Rzymie pomyślnie wynegocjowane. Jednocześnie Długosz podkreślił, iż do storpedowania w Stolicy Apostolskiej antytatarskich planów Jagiełły aktywnie przyczynili się Krzyżacy we współpracy z Zygmuntem<sup>9</sup>.

Po raz kolejny Oleśnicki pojawił się w *Rocznikach* po kilku latach nieobecności, podczas rokowań prowadzonych w 1419 r. w Koszycach pomiędzy Władysławem Jagiełłą a Zygmuntem Luksemburczykiem, w obecności wysłanników krzyżackich. Król rzymski i węgierski miał tam obłudnie składać polskiemu władcy ofertę współpracy przeciwko Krzyżakom, łudząc go wspólną akcją militarną w celu podboju Prus. Jagiełło był skłonny uwierzyć w te zapewnienia, nosił się nawet z zamiarem oddania Zygmunutowi na znak wdzięczności Spisza w darze. Skutecznie odwiedli go od tego kroku towarzyszący mu doradcy, zwłaszcza biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec oraz „sekretarz i prepozyt św. Floriana Zbigniew z Oleśnicy”<sup>10</sup>.

Kolejnym epizodem dyplomatycznym z udziałem Oleśnickiego, dotyczącym kwestii krzyżackiej, była reakcja strony polsko-litewskiej na polubowny wyrok w jej sporze z zakonem, wydany we Wrocławiu w święto Trzech Króli 1420 r.<sup>11</sup>

<sup>8</sup> *Annales*, Liber 10-11: 1406-1412, s. 183-184; *Roczniki*, księga 10-11: 1406-1412, s. 209.

<sup>9</sup> Zabiegi Władysława Jagiełły o zgodę Stolicy Apostolskiej na zorganizowanie „powszechnej wyprawy” (*generale passagium*) przeciwko Tatarom wyraźnie wskazują na to, że polski monarcha chciał, by miała ona formalnie charakter krucjaty. Zob. S. EKDAHL, *Grunwald 1410. Studia nad tradycją i źródłami*, tłum. M. Dorna, Kraków 2010, s. 151-152. Oficjalne poparcie ze strony papieża dla planów wojny z wrogami wiary podnosiłoby autorytet Jagiełły w świecie chrześcijańskim jako jej inicjatora i organizatora, co byłoby z pewnością istotne w obliczu wysuwanych przez zakon krzyżacki pod jego adresem oskarżeń o pozorny chrzest i współpracę z poganami. Stąd też wzmiankowany przez Długosza sprzeciw wobec tej inicjatywy wyrażany przez Krzyżaków i popierającego ich Zygmunta Luksemburskiego, gdyż takie wyróżnienie polskiego władcy byłoby im bez wątpienia bardzo nie na rękę w kontynuowaniu antypolskiej polityki. Formalnie jednak powodem odmowy papieża dla tego postulatu było przygotowywanie przezeń wojny z królem Neapolu Władysławem z Durazzo i związana z tym obawa przed zniweczeniem tych planów inną inicjatywą, mogącą zaabsorbować chrześcijańskie rycerstwo.

<sup>10</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 98; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 101. Prepozytem kolegiaty św. Floriana w Krakowie Zbigniew Oleśnicki został w 1418 r. O jego karierze duchownej zob. m.in. M. KOCZERSKA, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swojej epoki*, w: *Zbigniew Oleśnicki: książkę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 11-37.

<sup>11</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1: *Polowa X w.-1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1982, s. 339.

Na wieść o niekorzystnych dla Polski i Litwy postanowieniach wydanego przez Zygmunta werdyktu, Jagiełło i Witold wysłali do niego swoich delegatów z protestem w tej sprawie. Do Wrocławia z ramienia króla pojechał Zbigniew Oleśnicki, Witolda zaś reprezentował Mikołaj Cebulka<sup>12</sup>. Pierwszy z nich wystąpił tam przed obliczem Zygmunta z przemową, której treść została przytoczona w *Rocznikach*. Jej konkluzja była taka, iż ogłoszony przez Zygmunta niesprawiedliwy wyrok będzie zarzewiem nowej wojny<sup>13</sup>. Po nim w podobnym tonie wypowiedział się Mikołaj Cebulka, zrywając w imieniu księcia Witolda wszelkie porozumienia z Zygmuntem, któremu zarzucił wiarołomność. Ta śmiała i bezkompromisowa postawa obu wysłanników omal nie przyniosła im zguby. Rozgniewany Luksemburczyk zaczął planować ich utopienie, został jednak powstrzymany przed spełnieniem tego zamiaru przez jego doradców. Obiecał posłom, iż ustosunkuje się do zgłoszonych przez nich zarzutów i udzieli królowi odpowiedzi przez osobne poselstwo. Jak podał następnie Długosz, posłowie ci wróciwszy do Polski, zdali Jagielle w Jedlni sprawę z wyników swej misji. Mimo iż nie spowodowała ona zmiany w sentencji wrocławskiego werdyktu, królewskie otoczenie było pełne uznania dla działań obu wysłańców. Postanowiono też formalnie przyjąć ten wyrok, licząc na możliwość naruszenia jego postanowień przez Krzyżaków, co w przyszłości byłoby podstawą do siłowego rozprawienia się z nimi<sup>14</sup>.

Działania strony polskiej w tym kierunku zostały podjęte już kilka miesięcy później. W kwietniu tego samego roku w myśl wydanego przez Zygmunta orzeczenia zakon powinien był wypłacić królowi 12 500 florenów węgierskich. Po ich odbiór udali się do Torunia „prepozyt św. Floriana” Zbigniew z Oleśnicy oraz wojewoda inowrocławski Jan z Kościelca. Na miejscu okazało się, iż Krzyżacy oferowali tylko część należności w złocie, jak było postanowione w sentencji wspomnianego wyroku, zaś pozostałą kwotę chcieli wypłacić w monecie srebrnej. Mimo nalegań krzyżackich dostojników posłowie odmówili jej przyjęcia, by stworzyć powód do oskarżenia przeciwników o niedotrzymanie umowy. Długosz podkreślił, że takie rozegranie sprawy wywołało radość króla i jego otoczenia<sup>15</sup>.

Wokół spraw krzyżackich koncentrowały się także działania polskiego poselstwa wysłanego do Zygmunta Luksemburskiego w 1421 r. z ramienia Jagiełły

---

<sup>12</sup> Cebulka był przez wiele lat zaufanym sekretarzem Witolda, zob. K. PIOTROWICZ, *Cebulka (Czebulka, Cybulka, Mikołaj, zwany także Czechowski, kanonik kolegiaty sandomierskiej, sekretarz Witolda, w: Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Kraków 1937, s. 212-213.

<sup>13</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 118-123; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 122-130.

<sup>14</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 124-125; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 130-131.

<sup>15</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 132; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 138.

i dostojników zgromadzonych na zjeździe w Lublinie. Stojący na czele tej delegacji Zbigniew Oleśnicki i wojewoda krakowski Jan z Tarnowa złożyli wówczas Luksemburczykowi ofertę współdziałania, w ramach którego polski władca zająłby się wytępieniem husyckiej herezji w Czechach, natomiast jego kontrahent udzieliłby mu pomocy przeciwko Krzyżakom, w celu usunięcia ich z Prus. Odebrane zakonowi ziemie zostałyby podzielone pomiędzy obu tych monarchów. Gwarancją dotrzymania przez Zygmunta umowy miało być przekazanie przez niego Polsce Śląska, który wróciłby do niego po spełnieniu podjętych zobowiązań<sup>16</sup>.

Polskie nadzieje na współdziałanie z Zygmuntem przeciwko Krzyżakom okazały się całkowicie płonne. Objawiło się to w pełni latem 1422 r., w czym Zbigniew Oleśnicki odegrał niebagatelną rolę. Zaslugą królewskiego sekretarza było przechwycenie listu króla rzymskiego do Krzyżaków i ujawnienie jego treści. Przemycił go przez ziemie polskie posłaniec Zygmunta w przebraniu żebraka. Człowiek ten podczas podróży zmarł w Koninie, ale przed śmiercią prosił, by jego ubranie dostarczono do komtura w Toruniu. Powiadomiony o tym Oleśnicki nakazał przeszukać rzeczy po zmarłym i dzięki temu został odnaleziony list wszyty w jego ubranie. Nadawca zachęcał w nim Krzyżaków do uderzenia na pozbawioną obrony Polskę, gdyż jej wojska udały się do Czech dla wsparcia działającego tam Zygmunta Korybutowicza. Wiedzę o jego prawdziwych intencjach strona polska wykorzystała podczas rokowań w Solcu o rozejm z delegacją krzyżacką w obecności papieskiego nuncjusza Antoniusza Zeno. Odrzuciła ona wówczas propozycję zawarcia traktatu rozejmowego, gdyż w jego treści Krzyżacy, za namową Zygmunta, chcieli zamieścić klauzulę pozwalającą im na zerwanie umowy z polecenia papieża lub cesarza. W tych wydarzeniach Oleśnicki również czynnie uczestniczył, przebywając w otoczeniu monarchy<sup>17</sup>.

Konsekwencją wspomnianego braku porozumienia był kolejny najazd wojsk polsko-litewskich na ziemie krzyżackie w tym samym roku. Kulminacyjnym momentem wyprawy stało się zdobycie Golubia nad Drwęcą, gdzie znajdował się komturski zamek i warowne miasto. Zbigniew towarzyszył królowi w tej wyprawie, o czym Długosz wzmiankował w opisie epizodu, który miał miejsce nocą, po opanowaniu tamtejszego zamku. Wyniesiono wówczas stamtąd uroczyscie przy świecach Najświętszy Sakrament i dostarczono Oleśnickiemu do jego namiotu, skąd został odebrany w następnym dniu przez celebransa<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 148-150; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 156-157.

<sup>17</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 165-167; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 174-176. Rokowania w Solcu Kujawskim odbyły się w dniach 2-5 lipca 1422 r. – zob. M. BISKUP, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 122.

<sup>18</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 173; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 182.

„Prepozyt św. Floriana” wyróżnił się więc i tym razem w okolicznościach bitewnych, chroniąc od potencjalnego zniszczenia lub profanacji tę największą świętość. Wojenna kampania zakończyła się zawarciem pokoju w dniu 27 września nad jeziorem Mełno koło Brodnicy. Zbigniew Oleśnicki aktywnie uczestniczył w rokowaniach poprzedzających ten akt. Długosz wymienił go (jako jedyne go duchownego) w gronie ośmiu dostojników, którzy mieli występować w roli królewskich doradców. Zaznaczył też, że taką samą liczebność miała przysłać wówczas na rokowania delegacja krzyżacka. Wspomniani ludzie królewscy, wśród nich także Oleśnicki, mogli być więc nie tylko doradcami, lecz formalnymi negocjatorami przygotowywanego traktatu<sup>19</sup>. W trakcie rokowań Oleśnicki miał zatarg z księciem Witoldem w sprawie obwarowanego młyna Lubicz nad Drwęcą. Litewski władca był skłonny oddać ten obiekt Krzyżakom, czemu Zbigniew jako rzecznik Jagiełły stanowczo się sprzeciwiał<sup>20</sup>. Jak z tego wynika, ranga jego osoby w rozgrywkach dyplomatycznych poprzedzających pokój mełneński była już wysoka, skoro mógł wejść w spór z samym wielkim księciem.

W kolejnych latach w relacjach polsko-litewskich sprawy krzyżackie były nadal obecne, przy czym postać Oleśnickiego uwidoczniła się w nich wielokrotnie. W 1423 r. reprezentował on Polskę wraz z innymi dostojnikami na litewsko-krzyżackim zjeździe w Wielonie. Celem tego spotkania było rozgraniczenie terytoriów Litwy i Prus w myśl postanowień pokoju mełneńskiego<sup>21</sup>. Trzy lata później, już jako biskup krakowski udał się na czele poselstwa do Troku z wiadomością dla księcia Witolda, że król zgadza się na przekazanie Krzyżakom młyna w Lubiczu, który mógł być odbudowany<sup>22</sup>.

Aktywność Zbigniewa na polu dyplomatycznym została przez Długosza w sposób szczególnie uwypuklona w opisie wydarzeń związanych z zabiegami wielkiego księcia Witolda o królewską koronę<sup>23</sup>. Propozycja jej nadania, zgłoszona przez Zygmunta Luksemburskiego w 1429 r. na zjeździe w Łucku, spotkała się z negatywną reakcją polskich dostojników. Obecny wśród nich biskup krakowski

<sup>19</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 181-182; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 191. Obie ośmioosobowe delegacje wystawiły wówczas wstępne dokumenty wynegocjowanego pokoju. Zdaniem M. Biskupa (*Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 139) Zbigniew Oleśnicki „niewątpliwie wywierał największy wpływ na tok rokowań”.

<sup>20</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 187; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 195.

<sup>21</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 190-191; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 200.

<sup>22</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 218-219; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 229-230; zob. J. NIKODEM, *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Władysława Jagiełły*, „Nasza Przyszłość” 1999, t. 91, s. 120.

<sup>23</sup> Ogólny obraz tych wydarzeń zawiera m.in. praca G. Błaszczyka: „Burza koronacyjna”. *Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998.

wygłosił do litewskiego władcy przemowę, której treść została przytoczona w *Rocznikach*. Wśród argumentów, które miały skłonić Witolda do zaniechania koronacji, mogącej spowodować rozpad unii polsko-litewskiej, pojawił się też wątek antykrzyżacki. Zbigniew podkreślił, iż związek Królestwa Polskiego z Litwą przyniósł wielkie korzyści obu tym państwom, a jego dziełem było odniesienie najwspanialszego zwycięstwa („amplissimam victoriam”) nad Krzyżakami. Zasugerował przy tym, że u podstaw tego sukcesu legły przede wszystkim cele religijne, którymi kierowali się Polacy powierzając tron i rękę Jadwigi litewskiemu księciu, czyli „szerzenie wiary chrześcijańskiej i zbawienie dusz”. Dzięki temu Bóg wsparł ich poczynania przeciwko wrogemu zakonowi<sup>24</sup>.

W ramach dalszego przeciwdziałania polskich elit koronacyjnym zabiegom Witolda, w efekcie odbytej w Sandomierzu narady postanowiono wysłać do niego poselstwo ze Zbigniewem Oleśnickim i wojewodą krakowskim Janem z Tarnowa na czele. Jak podaje Długosz, ich celem nadal pozostawało przekonywanie wielkiego księcia, by nie sięgał po koronę dla Litwy. Aby zaspokoić jego aspiracje, Władysław Jagiełło miał mu nawet zaoferować odstąpienie tronu Królestwa Polskiego. Miano go także przestrzec, by nie liczył na wsparcie ze strony zakonu, przypominając, jak wiele nieszczęść wycierpiały z jego strony oba kraje<sup>25</sup>. W kolejnym fragmencie kronikarz znowu podkreślił, jak bardzo usilnie Luksemburczyk i Krzyżacy starali się nakłonić Witolda do koronacji<sup>26</sup>. Siłą rzeczy działania polskiej delegacji, w której biskup krakowski odgrywał główną rolę, musiały na forum dyplomatycznym skonfrontować się z dążeniami tamtych podmiotów.

Niezwykle dramatyczne okoliczności towarzyszyły ostatecznemu rozstrzygnięciu „kryzysu koronacyjnego”, które nastąpiło w 1430 r. w Wilnie. Gdy wraz z innymi polskimi dostojnikami przybył tam Zbigniew Oleśnicki, okazało się, iż Witold nie zapewnił mu nawet utrzymania w swojej stolicy. Powodem była uraza, jaką do niego żywił. Mimo to biskup podjął na zjeździe zdecydowane działania, sprzeciwiając się książęcym planom. W ramach swoich zabiegów starał się przeciwdziałać także obcym siłom wspierającym koronacyjne dążenia litewskiego władcy. Odbył między innymi burzliwą rozmowę z obecnym wówczas w Wilnie wielkim mistrzem zakonu Pawłem Russdorfem. Zakwestionował deklarowaną przez krzyżackiego zwierzchnika chęć pogodzenia Jagiełły z Witoldem i otwarcie zarzucił mu dążenie do poróżnienia obu władców<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 254; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 267.

<sup>25</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 265; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 279.

<sup>26</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 269; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 283.

<sup>27</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 291; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 306.

Gdy w obliczu polskiego sprzeciwu Wilno opuścili już Krzyżacy i książęta ruscy, Witold nadal starał się wpływać na pozostającą tam delegację z Królestwa Polskiego, by uzyskać od niej aprobatę dla swoich planów. Król Jagiełło miał go zapewniać o ich osobistej akceptacji, ale wskazywał na wiążący go brak zgody ze strony polskich prałatów i panów, wśród których biskup krakowski grał główną rolę. Mimo wysiłków Witolda Zbigniew pozostawał nieugięty w swoim sprzeciwie, nie dając się przekonać wielkiemu księciu ani perswazjami, ani obietnicą darów, ani nawet groźbami. Przestrzegał go, że koronacja byłaby korzystna jedynie dla Zygmunta i zakonu. Powstały w jej wyniku rozpad związku obu państw pociągnąłby za sobą groźbę wznowienia krzyżackich najazdów na Litwę, których boleśnie doświadczała ona w przeszłości. Po oderwaniu od Polski mogłaby znowu być oskarżana przez zakon o pozostawanie w pogaństwie<sup>28</sup>.

Po śmierci Witolda nastąpił okres zmagania o panowanie nad Litwą, w których rola Zbigniewa Oleśnickiego, zdobywającego coraz większy wpływ na sprawy państwowe, była przez Jana Długosza wyraźnie eksponowana. W tym kontekście niejednokrotnie istotna okazywała się także aktywność Krzyżaków, usiłujących wykorzystać dla swoich interesów trudności, z jakimi zmagало się Królestwo Polskie. Szczególną okazją do podjęcia przez nich wrogich wobec Polski działań stał się konflikt, jaki rozgorzał pomiędzy nią a nowym wielkim księciem Litwy, bratem Władysława Jagiełły, Świdrygiełłą. W 1431 r., wykorzystując ten zatarg, który przybrał postać otwartej wojny, wojska krzyżackie z Inflant i Prus dokonały niszczącego najazdu na tereny Królestwa Polskiego (Kujawy i ziemię dobrzyńską), ostatecznie zakończonego ich porażką pod Dąbkami (13 września 1431 r.)<sup>29</sup>.

W związku z tymi wydarzeniami w *Rocznikach* pojawił się niezwykle wątek, odnoszący się do rzekomych działań króla Władysława Jagiełły na szkodę własnego państwa. Miał on potajemnie nakłonić zakon do zerwania pokoju z Polską i najechania na jej terytorium, by w ten sposób wesprzeć bunt Świdrygiełły, któremu po cichu sprzyjał. Tę sensacyjną wiadomość już po śmierci króla miał przekazać arcybiskupowi Wincentemu Kotowi wielki mistrz krzyżacki Paweł Russdorf. W jej posiadanie weszli także inni, skoro Długosz napisał, że usłyszał ją od trzech polskich hierarchów, między innymi od Oleśnickiego. Kronikarz nie był skłonny uznać jej za wiarygodną, mając na względzie krzyżacką przewrotność i wiarołomność<sup>30</sup>. Innego zdania był jego protektor, „bardzo wnikliwy, gdy chodziło o podejrzenia”<sup>31</sup>. Oleśnicki przyjął za prawdopodobne domniemanie,

<sup>28</sup> *Annales*, Liber 11: 1413-1430, s. 297; *Roczniki*, księga 11: 1413-1430, s. 312.

<sup>29</sup> M. BISKUP, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 145-153.

<sup>30</sup> *Annales*, Liber 11-12: 1431-1444, s. 23-24; *Roczniki*, księga 11-12: 1431-1444, s. 29-30.

<sup>31</sup> *Annales*, Liber 11-12: 1431-1444, s. 41: „aput Sbigneum Cracoviensem episcopum in coniectura sagacissimum”; *Roczniki*, księga 11-12: 1431-1444, s. 50.

iż Władysław Jagiełło miał swój potajemny udział w krzyżackiej agresji na Kujawy i ziemię dobrzyńską. Dał temu wyraz podczas spotkania, które jesienią król odbywał z episkopatem we Lwowie, przydzielając należące do Kościoła majątki ludziom poszkodowanym przez wspomniane działania wojsk zakonnych. W przemowie skierowanej do monarchy biskup protestował przeciwko takiemu uszczuplaniu kościelnego stanu posiadania. Obarczył go przy tym odpowiedzialnością za spowodowanie krzyżackiej napaści w czasie, gdy polska armia prowadziła kampanię przeciwko siłom Świdrygiełły na Wołyniu, bezskutecznie usiłując zdobyć Łuck. Zarzuty w sprawie owej zмовy z Krzyżakami oparł na krążących pogłoskach i przypuszczeniach<sup>32</sup>. Jak z tego wynika, pomówienia Jagiełły o knowania z tym nieprzyjacielem krążyły po Polsce już w 1431 r., więc ich źródłem byłby nie tylko wielki mistrz Paweł Rusdorf, który – według Długosza – wyjawiał tę wiadomość arcybiskupowi Wincentemu Kotowi dopiero po śmierci monarchy (1434 r.).

W opisie kolejnych etapów ciągnącego się do połowy lat trzydziestych konfliktu Polski z Krzyżakami Długosz jeszcze nieraz zaznaczył obecność Zbigniewa Oleśnickiego. Gdy w 1432 r., w okresie przygotowań Polaków i husytów do wspólnej akcji na ziemię zakonu, czeska delegacja po odbyciu zjazdu z królem w Pabianicach przybyła do Krakowa, biskup obłożył to miasto interdyktem. Podstawą jego zastosowania były kościelne cenzury, jakie ciążyły na wyznawcach husytyzmu, mimo iż szukali oni wówczas porozumienia z obradującym w Bazylei soborem<sup>33</sup>. To posunięcie Zbigniewa mogło skomplikować relacje między obiema stronami, wywołało też gniew samego króla i jego dostojników<sup>34</sup>. Gdy monarcha wyraził mu swoje oburzenie, biskup mocno obstawał przy swej decyzji. Motywował ją między innymi chęcią obrony dobrego imienia władcy, któremu wrogowie, w tym także Krzyżacy z Prus, zarzucali sprzyjanie heretykom<sup>35</sup>. W efekcie to manifestacyjne zachowanie Oleśnickiego nie podważyło jednak porozumienia z Pabianic, na mocy którego wojska polskie i czeskie podjęły w 1433 r. wspólną wyprawę na krzyżackie Pomorze<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> *Annales*, Liber 11-12: 1431-1444, s. 48; *Roczniki*, księga 11-12: 1431-1444, s. 58-59.

<sup>33</sup> *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385-1480*, red. J. Dąbrowski, t. 1, Warszawa 1961, s. 265.

<sup>34</sup> *Annales*, Liber 11-12: 1431-1444, s. 57; *Roczniki*, księga 11-12: 1431-1444, s. 69.

<sup>35</sup> *Annales*, Liber 11-12: 1431-1444, s. 60; *Roczniki*, księga 11-12: 1431-1444, s. 73.

<sup>36</sup> M. BISKUP, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim*, s. 157-185. O braku znaczenia tego interdyktu w kwestiach politycznych zob. J. NIKODEM, [...] *caput meum carnifici non subducam* [...] *O domniemanym zamachu na Zbigniewa Oleśnickiego w 1432 roku*, w: *Zbigniew Oleśnicki, książę Kościoła i mąż stanu*, s. 235.

Po jej zakończeniu nastąpił okres negocjowania warunków pokoju, które prowadzono jeszcze po śmierci Władysława Jagiełły, w początkach panowania jego syna Władysława. Prezentując w *Rocznikach* najważniejsze fakty z tego zakresu, Długosz opisał między innymi zjazd w Raciążu we wrześniu 1434 r. z udziałem trzech polskich biskupów, w tym Zbigniewa Oleśnickiego. Uczestnicy tego zgromadzenia nadaremnie oczekiwali nad Wisłą w Złotorii na delegację zakonną. Planowane rokowania nie doszły wówczas do skutku z winy Krzyżaków. Odwlekali oni podjęcie rozmów, spodziewając się sukcesu wojska inflanckiego, prowadzącego wówczas działania na Żmudzi. Osiągnięcie przez nie zwycięstwa mogłoby bowiem wzmocnić pozycję negocjacyjną zakonu. Wyprawa zakończyła się jednak klęską Inflantczyków, co przekreśliło krzyżackie rachuby<sup>37</sup>.

Ostatecznie do zawarcia wieczystego pokoju doszło w Brześciu Kujawskim w końcu następnego roku. Jak podał Długosz, Zbigniew Oleśnicki był jednym z uczestników tego aktu. Wymienił go w tej roli na drugim miejscu po arcybiskupie gnieźnieńskim Wojciechu, a przed biskupem kujawskim Władysławem i trzema dostojnikami świeckimi. Choć układ tej listy odpowiadał hierarchii urzędów w ówczesnej Polsce, wysoka pozycja, na której widnieje tam Oleśnicki, odzwierciedla też z pewnością jego aktywność w negocjacjach pokojowych, prowadzonych – według *Roczników* – „od uroczystości świętego Mikołaja aż do dnia Obrzezania” (6 grudnia 1435 - 1 stycznia 1436 r.)<sup>38</sup>.

W ciągu kolejnych dwóch dekad relacje polsko-krzyżackie zeszły w polityce Królestwa Polskiego na dalszy plan. Wiązało się to z zaangażowaniem młodego króla Władysława w sprawy węgierskie, zakończone jego tragiczną śmiercią pod Warną, a następnie z wewnętrznymi perturbacjami odnośnie do następstwa po nim. W tym okresie kardynał Zbigniew Oleśnicki odgrywał kluczową rolę w polskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej, szczególnie przed warneńską katastrofą. Piszący o jego działalności Długosz nie odnosi się zupełnie do spraw krzyżackich w tamtych latach. Jediną wzmiankę na ten temat zamieścił pod rokiem 1446, gdy debatowano nad kandydatami do wciąż nieobsadzonego polskiego tronu. Młodszy syn Władysława Jagiełły – Kazimierz, sprawujący wówczas władzę na Litwie, ościagał się z przyjęciem polskiej korony. W tej sytuacji najwyżsi zwierzchnicy polskiego Kościoła, czyli arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski kardynał Zbigniew Oleśnicki, opowiadali się za powierzeniem jej margrabiemu brandenburskiemu Fryderykowi. Jeden z wysuwanych

---

<sup>37</sup> *Annales*, Liber 11-12: 1431-1444, s. 143; *Roczniki*, księga 11-12: 1431-1444, s. 161. O klęsce Inflantczyków na Żmudzi – A. LEWICKI, *Powstanie Świdrygielły. Ustęp z dziejów unii polsko-litewskiej*, Kraków 1892, s. 226-227.

<sup>38</sup> *Annales*, Liber 11-12: 1431-1444, s. 162-4; *Roczniki*, księga 11-12: 1431-1444, s. 181-184.

przez nich argumentów na rzecz tego kandydata dotyczył Krzyżaków, którzy „z różnych względów” byli mu posłuszni i musieli zabiegać o dobre relacje z nim<sup>39</sup>. Panowanie Fryderyka w Polsce mogłoby więc być gwarancją bezpieczeństwa i spokoju z ich strony.

Nie doszło jednak do realizacji tych zamiarów, gdyż w następnym roku królem Polski został wspomniany wcześniej Kazimierz. Na okres jego rządów przypada jedno z najbardziej przełomowych wydarzeń w relacjach polsko-krzyżackich, którym była wojna trzynastoletnia. Długosz szczegółowo zaprezentował okoliczności, w jakich nastąpił jej wybuch, poczynając od buntu stanów pruskich przeciwko zakonowi i wysunięcia przez nie propozycji objęcia przez króla Kazimierza zwierzchnictwa nad ich krajem w początkach 1454 r. Opisał powstałe w radzie królewskiej kontrowersje przy podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu wojny z Krzyżakami. Za przystąpieniem do niej była większość tego gremium z kasztelanem krakowskim Janem z Czyżowa, natomiast mniejszość, do której należał Zbigniew Oleśnicki, sprzeciwiała się takiemu posunięciu. Kardynał uzasadniał swój opór wobec wszczynania działań wojennych przeciwko zakonowi uroczyste zaprzysiężonym i ciągle obowiązującym traktatem pokojowym z 1435 r.<sup>40</sup> Byłby to więc argument mający świadczyć o jego niewzruszonych zasadach moralnych obowiązujących w polityce, które wymagały dotrzymywania zawartych umów<sup>41</sup>.

Negatywne nastawienie Oleśnickiego do zbrojnej konfrontacji z Krzyżakami uległo złagodzeniu w następnych miesiącach, gdy prowadzenie akcji militarnej było już przesądzone. Jeszcze na początku maja kardynał nie zjawiał się na zjeździe dostojników w Łęczycy, by nie być zobligowanym do zajmowania się sprawami pruskimi wbrew swoim przekonaniom<sup>42</sup>. Natomiast w ciągu lata zabiegał już o staranne przygotowanie polskich wojsk do zamierzonych działań

<sup>39</sup> *Annales*, Liber 12: 1445-1461, s. 29; *Roczniki*, księga 12: 1445-1461, s. 32.

<sup>40</sup> *Annales*, Liber 12: 1445-1461, s. 183; *Roczniki*, księga 12: 1445-1461, s. 208.

<sup>41</sup> Jak twierdzą badacze, powody dla których Oleśnicki początkowo sprzeciwiał się rozpoczynaniu wojny z Krzyżakami o panowanie nad Prusami, były bardziej złożone i miały związek z jego zapatrywaniami na realną sytuację Polski w tamtym czasie. zob. D. WRÓBEL, *Zbigniew Oleśnicki a kwestia pruska i krzyżacka*, w: *Zbigniew Oleśnicki, książę Kościoła i mąż stanu*, s. 95; J. NIKODEM, *Dla dobra państwa i dynastii. Królowa Zofia Holszańska i biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki*, w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, Warszawa 2015, s. 673, tam dalsza literatura.

<sup>42</sup> *Annales*, Liber 12: 1445-1461, s. 200; *Roczniki*, księga 12: 1445-1461, s. 226; M. BISKUP, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967, s. 196.

wojennych przeciwko zakonowi. Wysłał nawet w tym celu posła do króla, co Długosz skwapliwie odnotował<sup>43</sup>.

Szczególnie ważkiej kwestii dotyczyły starania kardynała o wzmocnienie wojsk królewskich szykujących się we wrześniu do starcia ze zwerbowanymi przez Krzyżaków oddziałami najemnymi, które podążały do Prus. Oleśnicki w listach i przez posłańców ostrzegał Kazimierza Jagiellończyka przed zaniechaniem użycia przeciwko nim doborowych oddziałów złożonych z dworzan, zaangażowanych wówczas w oblężenie Malborka. O sprowadzenie ich stamtąd do głównych sił pod Chojnice zabiegał też wysłany przez nich do króla nadworny rycerz Idzi Suchodolski. W królewskim otoczeniu wielu dostojników zajmowało odmienne stanowisko. Wśród nich kluczową rolę odgrywał kanclerz wielki koronny Jan z Koniecpola, dla którego priorytetem było zdobycie Malborka. Kardynał podkreślał natomiast decydujące dla losów wojny znaczenie przyszłej bitwy, której przegranie może pociągnąć za sobą utratę dotychczasowych zdobyczy. Przewidywał zarazem, iż po zwycięstwie będzie można pomyślnie sfinalizować zdobycie krzyżackiej stolicy, spod której radził teraz wezwać nadwornych<sup>44</sup>.

Klęska wojsk dowodzonych przez Kazimierza Jagiellończyka w dniu 18 września pod Chojnicami była doniosłym w skutkach i zarazem bolesnym dla strony polskiej epizodem w dziejach toczącej się wojny. Pojawiło się zwątpienie co do możliwości jej wygrania, które dotknęło także samego króla. Jak podkreślił Długosz, monarcha był pełen żalu, że nie posłuchał rad Zbigniewa Oleśnickiego, aby wzmocnić przed bitwą armię oddziałami nadwornymi. Kazimierz z małym orszakiem pojawił się w Bydgoszczy, skąd następnie przeniósł się do Nieszawy. Docierały do niego poselstwa i listy od kardynała, od którego otrzymywał teraz wyrazy wsparcia i zachęty do wytrwania, zanim nadejdą pomyślniejsze czasy. Oleśnicki wskazywał na konieczność wykazania się w trudnych momentach takimi cechami, jak męstwo i dzielność, by móc w końcu zwyciężyć. Pocieszające było też to, że podobnie zareagowali na chojnicką klęskę wszyscy członkowie rady królewskiej. Nadzieję na złagodzenie skutków owej katastrofy dawał fakt dotrzymywania przez miasta pruskie wierności i lojalności wobec króla<sup>45</sup>.

---

<sup>43</sup> *Annales*, Liber 12: 1445-1461, s. 208; *Roczniki*, księga 12: 1445-1461, s. 235: „Wspomniany bowiem kardynał, choć nie pochwałał początków wojen pruskich, to jednak gdy zostały podjęte, nie zaniedbywał ich”. Wysłanym przez niego do króla posłem był zapewne sam Długosz – zob. tamże, przyp. 205.

<sup>44</sup> *Annales*, Liber 12: 1445-1461, s. 210; *Roczniki*, księga 12: 1445-1461, s. 238; zob. M. BISKUP, *Trzynastoletnia wojna*, s. 251.

<sup>45</sup> *Annales*, Liber 12: 1445-1461, s. 219-220; *Roczniki*, księga 12: 1445-1461, s. 249.

Ostatni etap życia Oleśnickiego rozegrał się w 1455 r. w Sandomierzu, do którego kardynał wybrał się na okres Wielkiego Postu. Opuścił Kraków na wieść, że przebywający w Prusach król wraca z wojskiem z wyprawy przeciwko Krzyżakom do Polski<sup>46</sup>. Mógł więc dzięki temu zostawić sprawy państwowe, którymi zajmował się pod nieobecność monarchy w stołecznym ośrodku królestwa. Zakończył życie w Wielki Wtorek, po odprawieniu dzień wcześniej żałobnego nabożeństwa w intencji zmarłego wówczas swojego powinowatego Jana z Koniecpola, wieloletniego współpracownika, a zarazem głównego adwersarza w kwestii sprowadzenia wojsk nadwornych przed bitwą pod Chojnicami<sup>47</sup>.

Ogólnie rzecz ujmując trzeba stwierdzić, iż Jan Długosz elementy biografii Zbigniewa Oleśnickiego – swojego zwierzchnika, protektora i w pewnym sensie przyjaciela, wkomponował w narrację o najważniejszych wydarzeniach dziejących się w Polsce i jej otoczeniu w ciągu niemal połowy stulecia (1410-1455)<sup>48</sup>. W opisach wielu z nich można natrafić na dokładne przedstawienia pojedynczych epizodów, nieznanych innym źródłom dokumentowym bądź narracyjnym. Dotyczy to zarówno działań militarnych, jak i akcji dyplomatycznych, rokowań z różnymi partnerami czy wewnętrznych rozgrywek w obrębie polskiej elity rządzącej. Wiele epizodów i szczegółów z tego zakresu wystąpiło tylko w jego przekazach, nie znajdując utrwalenia w innych tekstach. Jeżeli przyjąć, że Długosz nie wymyślał sam takich detali, lecz rzetelnie gromadził wiedzę na ich temat, źródłem pochodzenia wielu informacji był z pewnością sam Zbigniew Oleśnicki. W toku wieloletniej służby u tego dostojnika Długosz miał wyjątkową możliwość bycia nie tylko obserwatorem jego zachowań i działań, ale i odbiorcą jego wynurzeń czy wspomnień, formułowanych w toku bezpośrednich kontaktów. Można przy tym domniemywać, iż Oleśnicki dbał o swój wizerunek i starał się przedstawiać swoje dokonania w jak najlepszym świetle, umiejętnie je uzasadniając. Zarazem też i sam Długosz szczerze go podziwiał, co musiało wiązać się z pragnieniem utrwalenia pamięci o jego życiu i zasługach.

To wszystko sprawiło, iż w swoich pismach nakreślił pomnikowy i z pewnością bardzo wyidealizowany, ale oparty na rzeczywistych faktach, wizerunek tej postaci. Warto podkreślić, iż przystępując w 1455 r. do pisania swego ogromnego dzieła, jakim stały się *Roczniki*, miał już w pełni wyrobiony pogląd na

<sup>46</sup> W końcu stycznia król był już w Łęczycy, po czym przez Warszawę udał się na Litwę – zob. G. RUTKOWSKA, *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440-1492*, Warszawa 2014, s. 139.

<sup>47</sup> *Annales*, Liber 12: 1445-1461, s. 225-227; *Roczniki*, księga 12: 1445-1461, s. 256-257; K. PIERADZKA, *Koniecpolski Jan zw. Taszką herbu Pobóg (zm. 1455), kanclerz kor.*, w: *Polski słownik biograficzny*, t.13, red. E. Rostworowski, Wrocław 1967-1968, s. 517-519.

<sup>48</sup> J. NIKODEM, *Zbigniew Oleśnicki w dziełach J. Długosza*, s. 73-120.

temat wyjątkowości dokonań Oleśnickiego oraz jego znaczenia w dziejach Kościoła i monarchii, nie tylko w wymiarze polskim, ale i powszechnym. Świadczy o tym jego list z 20 kwietnia tegoż roku do Jana Kapistrana z zakonu franciszkanów-obszerników, zawierający opis życia i zasług zmarłego przed kilkunastu dniami kardynała<sup>49</sup>. Długosz przedstawił tam przede wszystkim jego najważniejsze dokonania dla religii i Kościoła, pisząc zarazem, iż w sprawach publicznych był to „strażnik, wyzwoliciel i obrońca ojczyzny i jej dzieci oraz podpora wszelkiej wolności i państwa”<sup>50</sup>.

Biorąc pod uwagę takie przekonania autora, łatwo można wywnioskować, iż na kartach rozpoczętych w tamtym okresie *Roczników* będzie rozwijać tę generalną myśl, przywołując konkretne fakty i okoliczności z życiorysu swego bohatera. Odnosi się to także do omówionych wcześniej działań Oleśnickiego w sprawach krzyżackich, podejmowanych przezeń w ciągu niemal połowy stulecia. Dość liczne przejawy jego angażowania się w życie polityczne odnosiły się bowiem do relacji z tym sąsiadem. Była to epoka, w której państwo zakonne przeważnie pozostawało wobec Polski i Litwy w ostrym konflikcie, wielokrotnie przyjmującym formę zbrojnych konfrontacji. Po wcześniejszym okresie wzrostu swej potęgi i znaczenia na arenie międzynarodowej zaczęło ono doświadczać teraz niepowodzeń i porażek ze strony obu wspomnianych wyżej państw, związanych więzami unijnymi. Nie było w stanie go przed tym zabezpieczyć poparcie otrzymywane od czołowego gracza politycznego w tej części Europy, jakim był Zygmunt Luksemburski. Warto zauważyć, iż szczegóły działalności Oleśnickiego w ramach relacji polsko-krzyżackich, znane niekiedy tylko z przekazu Długosza<sup>51</sup>, są przezeń tak prezentowane, żeby podkreślać duchowe, moralne i umysłowe zalety jego bohatera.

<sup>49</sup> *Korespondencja Jana Długosza*, wyd. i przeł. na j. pol. M. Koczerska i T. Płuciennik przy współpracy H. Rajfury i P. Węcowskiego, (Folia Jagiellonica, 25), Warszawa 2004, s. 181-195.

<sup>50</sup> „Illum patric, illum suum et pignorum suorum conservatorem, liberatorem, defensorem et totius libertatis et reipublice columnam queritur sublatum” (tamże, s. 182-183).

<sup>51</sup> Były to m.in. takie szczegóły, jak poczynania Oleśnickiego w bitwie pod Grunwaldem (zob. *Rozbiór krytyczny*, t. 1, s. 114-115), jego udział w poselstwie do (anty)papieża Jana XXIII w 1411 r. (tamże, s. 136), aktywność podczas rokowań z Zygmuntem Luksemburskim w Koszycach w 1419 r. (tamże, s. 179), wystąpienie wraz z Mikołajem Cebulką na dworze tegoż władcy we Wrocławiu w 1420 r. (tamże, s. 186), wyjazd wraz z Januszem z Kościelca na teren państwa krzyżackiego w celu odbioru od władz zakonnych sum zasądzonych w wyroku wrocławskim (tamże, s. 188), poselstwo do Luksemburczyka z propozycjami wspólnych działań przeciwko zakonowi (tamże, s. 193), wykrycie tajnego listu Zygmunta przemycanego do Prus przez rzekomego żebraka (tamże, s. 200), udział w zabezpieczeniu Najświętszego Sakramentu wyniesionego ze zdobywanego w 1422 r. przez Polaków Golubia (tamże, s. 203), posłowanie wraz z Janem z Tarnowa od króla Jagiełły do księcia Witolda z propozycją oddania mu polskiej korony (tamże, s. 241), dalsze negocjacje z Witoldem

Jak podkreślają to Długoszowe *Roczniki*, aktywność Zbigniewa w odniesieniu do problemu krzyżackiego nie ograniczała się do wymiaru dyplomatycznego czy religijnego, ale niejednokrotnie dotykała także sfery militarnej. Tak się przy tym przedziwnie złożyło, że granicznymi faktami w chronologii ciągu zdarzeń z tego zakresu stały się dwie wielkie bitwy o kluczowym wpływie na losy polsko-krzyżackich zmagających. Pierwsza z nich, stoczona pod Grunwaldem w 1410 r., okazała się największą klęską zakonu w jego dziejach, druga zaś, rozegrana pod Chojnicami 44 lata później, przyniosła mu znakomity sukces. W obu Oleśnicki zaznaczył swoją obecność, choć w każdej z nich w odmienny sposób. Na polach Grunwaldu towarzyszył Jagielle, jak to zostało opisane przez Długosza, w krytycznych momentach bitwy i po jej zakończeniu. W tamtym dniu wykazał się wyjątkową odwagą i brawurą w momencie, gdy podjął w niekorzystnych dla siebie warunkach walkę z przeciwnikiem zagrażającym bezpieczeństwu władcy<sup>52</sup>.

Natomiast pod Chojnicami, choć fizycznie nieobecny, miał szansę wpłynąć na wynik walki, gdyby przed jej podjęciem posłuchano jego rad w sprawie wzmocnienia armii. Niezwykłym zbiegiem okoliczności w obu wypadkach jego wysiłki miały związek z wojskami nadwornymi. Pod Grunwaldem bezskutecznie usiłował skierować ich oddział do osłonięcia osoby króla, zaś przed starciem pod Chojnicami na próżno upominał się o dołączenie formacji złożonej z dworzan do wojsk gotujących się do odparcia armii krzyżackiej.

Analizując fakty związane z zaangażowaniem się Oleśnickiego w obie te bitwy, dzięki przekazowi *Roczników* można też dostrzec, jak zmieniło się u niego przez

---

(tamże, s. 247-248), czy też wiara biskupa w zмовę króla z Krzyżakami w 1431 r. (tamże, s. 256). Podobnie też od Oleśnickiego kronikarz uzyskał informacje o kontrowersjach w radzie królewskiej wobec propozycji objęcia Prus przez Kazimierza Jagiellończyka w początkach 1454 r. – zob. *Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach czyli kronikach” inaczej „Historii polskiej” Jana Długosza [1454-1466]*, t. 1. Komentarz krytyczny oprac. S. M. Kuczyński przy współudziale K. Górskiego i in., Łódź 1964, s. 20. O wpływie uzyskanych przez Długosza od Oleśnickiego informacji na obraz zakonu krzyżackiego w jego piśmiennictwie obszernie pisze Wojciech Polak: *Aprobata i spór*, s. 60-67.

<sup>52</sup> O udziale Oleśnickiego w starciu z Dypoldem von Kökeritz nie wspomina znacznie wcześniejsza od przekazu Długosza *Cronica conflictus*, z której zresztą czerpał on informacje. Według niej napastnika, którym był „unus miles decenter armatus”, zwyciężył sam król, ugodziwszy go swoją włócznią śmiertelnie w twarz (zob. *Cronica conflictus Wladislawi regis Poloniae cum Cruciferis*. Z rękopisu Biblioteki Kórnickiej wydał Z. Celichowski, Poznań 1911, s. 27). Natomiast o pokonaniu go przez Oleśnickiego można dowiedzieć się z bulli papieża Marcina V, będącej pozytywną odpowiedzią na suplikę, jaką wystosował on do Stolicy Apostolskiej przed przyjęciem święceń kapłańskich i sakry biskupiej w 1423 r. Zawarł w niej prośbę o dyspensę dla siebie „super irregularitate” z powodu uczestnictwa w zabiciu wspomnianego Dypolda. Treść bulli podał m.in. M. DZIEDUSZYCKI: *Zbigniew Oleśnicki, przez autora dzieła „Piotr Skarga i jego wiek”*, t. 1, Kraków 1853, s. 230 i tekst źródłowy na s. V-VI. Zob. też S. EKDAHL, *Grunwald 1410*, s. 227 i przyp. 523.

ten okres rozumienie zasad taktyki wojennej. Na polach Grunwaldu swoim działaniem mógł poważnie zaszkodzić własnym wojskom, co dość brutalnie uświadomił mu nadworny rycerz Mikołaj Kiełbasa. Natomiast w 1454 r. zgłaszana przez niego propozycja wzmocnienia sił przed konfrontacją z nadciągającą pod Chojnice krzyżacką armią mogła – wbrew odmiennym głosom jego przeciwników – przynieść zbawienny efekt, do czego w praktyce nie doszło. Tym razem jego zdanie było całkowicie zbieżne z postawą zgromadzonego pod Malborkiem nadwornego rycerstwa, które upominało się o to poprzez swego delegata – Idziego Suchodolskiego. Tak więc w obu wypadkach, w celu poddania pod ocenę militarnych kompetencji Oleśnickiego, kronikarz posłużył się osobami rycerzy-dworzan.

Bitwa pod Grunwaldem była jedynym opisanym przez niego militarnym zdarzeniem, w którym Zbigniew Oleśnicki wystąpił do walki z bronią w ręku. Nie ulega wątpliwości, iż kierował się wówczas nadrzędną potrzebą obrony swego monarchy, nad którym zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo. Brakuje w *Rocznikach* wzmianek o formach aktywności Oleśnickiego podczas późniejszych wojen z Krzyżakami, w których też zapewne towarzyszył królowi. Do wyjątków należy opis kampanii z 1422 r., gdzie znalazła się wspomniana uprzednio wiadomość o uratowaniu przez Polaków Sanctissimum ze zdobywanego wówczas Golubia nad Drwęcą. Najświętszy Sakrament został w czasie walki wyniesiony z tamtejszego zamku i na pewien czas umieszczony w namiocie Oleśnickiego. Nie sposób sobie wyobrazić, by on sam aktywnie nie uczestniczył w tej akcji, a nawet mógł być jej inicjatorem.

Przez utrwalenie tego faktu w swoim dziele kronikarz chciał być może zaznaczyć, że nawet w ferworze bitwy Oleśnicki potrafił zajmować się sprawami związanymi ze służbą Bożą, jak przystało na osobę przynależną do stanu duchownego, chociaż niemającą jeszcze święceń kapłańskich<sup>53</sup>. Takiemu posłannictwu był wierny aż do końca swego życia, będąc już biskupem i kardynałem. Ujawniło się w pełni jesienią 1454 r., gdy podtrzymywał króla Kazimierza duchowo i moralnie w sytuacji głębokiego kryzysu po chojnickiej klęsce.

Wiele wyjątkowych cech charakteru Oleśnickiego kronikarz uwypuklił, ukazując szczegóły jego działalności dyplomatycznej urzędniczej, prowadzonej

---

<sup>53</sup> Długosz stwierdzał niejednokrotnie w *Rocznikach*, że zadaniem duchownych nie jest walka z bronią w ręku, lecz wspieranie walczących modlitwami i posługą religijną. Dał temu wyraz m.in. w opisie bitwy rozegranej w 1241 r. nad Cisą, gdzie w szeregach rozgromionej wówczas przez Mongołów węgierskiej armii walczyli z bronią w ręku biskupi i kapłani, z których wielu zginęło. „Byłoby rzeczą słusniejszą, by trwali w świątyniach i pobożnymi modłami i prośbami we łzach polecali siebie i swój lud srogiemu Majestatowi Bożemu, niż żeby noce i dnie spędzali uzbrojeni w obozie” (*Roczniki*, ks. 7-8: 1241-1299, Warszawa 1974, s. 31).

w ciągu kilku dziesięcioleci. W tych obszarach także niezbędna była osobista odwaga, którą niejednokrotnie wykazał w konfrontacji z przedstawicielami strony przeciwnej, w tym wypadku Krzyżaków, a także ich protektorów. Szczególnie wyraźnie można to dostrzec w opisie misji, jaką Zbigniew realizował wraz z delegatem księcia Witolda – Mikołajem Cebulką w 1422 r. we Wrocławiu wobec Zygmunta Luksemburskiego, który wydał niesprawiedliwy – zdaniem strony polsko-litewskiej – wyrok w jej sporze z zakonem. Ostre i zdecydowane wystąpienia obu posłów w stosunku do dostojnika tak wysokiej rangi, jakim był król rzymski, skłoniły go do tłumaczenia się z motywów, jakimi kierował się przy formułowaniu wyroku, ale też mocno go rozgniewały. Jak pisze Długosz, mogło to skończyć się tragicznie dla obu dyplomatów, których obrażony monarcha zamierzał nawet zgładzić<sup>54</sup>.

Niezwykle ciekawym przykładem skuteczności działań Oleśnickiego w dyplomatycznych relacjach z zakonem i Luksemburczykiem jest wspomniany już wcześniej incydent związany z ujawnieniem tajnego pisma, wystosowanego przez tego króla do Krzyżaków. Gdy rozeszła się wieść o dziwnej prośbie umierającego w Koninie żebraka, by jego ubrania dostarczyć do Torunia, Zbigniew natychmiast wyczuł w tym podstęp. Nakazawszy ich przeszukanie, wszedł w posiadanie listu kompromitującego Zygmunta jako rzekomo życzliwego Polsce arbitra. W tym postępowaniu mogło znaleźć odbicie usposobienie Oleśnickiego, z natury skłonnego do podejrzeń i doszukiwania się podstępów w niecodziennych sytuacjach<sup>55</sup>. Ale mógł także mieć znajomość stosowanych wówczas sposobów prowadzenia

---

<sup>54</sup> Opowieść Długosza o tym, że Luksemburczyk nosił się z zamiarem utopienia obu posłów i zrezygnował z tego pod naciskiem swojego otoczenia, nie wydaje się prawdopodobna, choćby ze względu na groźbę wywołania przez to skandalu na skalę międzynarodową i wynikającą z tego kompromitację jego osoby. Posłowie podlegali szczególnej ochronie i pozbawienie ich życia jako forma represji za pełnioną misję dyplomatyczną stanowiłoby ewenement w stosunkach nie tylko europejskich – por. np. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, s. 73. Gdyby zaś król rzymski zamierzał zgładzić ich skrytobójczo, bez zwracania na siebie uwagi, nie ujawniałby tego planu towarzyszącym mu dostojnikom, a tak rzekomo się stało. Ponadto nie chciałby z pewnością dodatkowo zadrażniać i tak już napiętych stosunków z dworami polskim i litewskim. Być może Długosz umieścił ten szczegół dla podkreślenia dramatyzmu towarzyszącego misji obu wysłańców, albo też oparł ją na domysłach Zbigniewa, którymi ten podzielił się z nim po latach. Podobnie też trudno uznać za autentyczne teksty wystąpień Oleśnickiego i Cebulki przed Zygmuntem, chociaż w *Rocznikach* są cytowane w dosłownym brzmieniu. Niemniej jednak nie budzi raczej wątpliwości ostrość wystąpień obu członków polsko-litewskiej delegacji i mocne wrażenie, jakie wywarły one na Zigmuncie i towarzyszących mu dostojnikach. Znalazło to bowiem potwierdzenie w innych źródłach. Zob. J. KRZYŻANIAKOWA, J. OCHMAŃSKI, *Władysław II Jagiello*, Wrocław 1990, s. 250-251.

<sup>55</sup> Zob. przyp. 31.

skrytych i zakamuflowanych działań w celu zmylenia przeciwnika<sup>56</sup>. Przenikliwość jego umysłu w ocenie prawdziwych intencji Luksemburczyka wobec Polski została odnotowana w *Rocznikach* już wcześniej, jak choćby w opisie wspomnianych rokowań w 1419 r., gdy ten monarcha łudził Jagiełłę gotowością militarnego współdziałania z nim przeciwko zakonowi.

W miarę zajmowania przez Oleśnickiego coraz wyższych stanowisk w politycznej hierarchii, Długosz wskazywał na kolejne cechy osobowości tego dostojnika, mające istotne znaczenie także dla stosunków z zakonem, nawet jeżeli ujawniały się w innych obszarach polityki. Chodzi tu zwłaszcza o zaangażowanie Zbigniewa w polskie działania wobec planów koronacyjnych Witolda oraz wobec szerzącego się husytyzmu. O tym, jak ważną rolę – według Długosza – odegrał w nich ówczesny biskup krakowski, świadczy także wyeksponowanie jej przez kronikarza już we wspomnianym liście do Jana Kapistrana.

Rozwijając następnie oba te wątki w *Rocznikach*, wielokrotnie wskazywał na stanowczość i nieustępliwość Oleśnickiego w przełomowych momentach rokowań i podejmowania kluczowych decyzji w tamtych sprawach. W pełni pokazał on swoją skuteczność, sprzeciwiając się dążeniom do koronacji na króla Litwy wielkiego księcia Witolda, mocno inspirowanego przez Zygmunta Luksemburskiego, przy chwiejnej postawie króla Władysława Jagiełły. Musiał zmierzyć się z niechęcią ze strony wspomnianego księcia i jego otoczenia, a także skonfrontować z kierownictwem zakonu krzyżackiego, patrzącego z nadzieją na zapowiadający się rozpad unii polsko-litewskiej. W świetle opisów Długosza wszystkim tym wyzwaniom zwycięsko sprostał, przyczyniając się do zażegnania groźby rozłamu pomiędzy obu państwami.

Z kolei jego nieprzejednanie antyhusycka postawa ściągnęła nań gniew króla Władysława Jagiełły w momencie, gdy użył kościelnych sankcji wobec stołecznego Krakowa w 1432 r. Jak wcześniej wspomniano, miało to miejsce w czasie pobytu w nim husyckiej delegacji, wracającej do Czech po zawarciu w Pabianicach umowy o podjęciu wspólnej akcji zbrojnej przeciwko posiadłościom zakonu krzyżackiego. Piszący o tym Długosz nie sugerował, aby zachowanie biskupa mogło zaszkodzić realizacji tego układu. Skupił się wyłącznie na religijno-moralnym kontekście postępowania Oleśnickiego, i przytoczył ar-

---

<sup>56</sup> Działania takie, podejmowane zwłaszcza dla uzyskiwania i przekazywania wiadomości o siłach i planach przeciwnika czy też w celu penetrowania jego terytorium, prowadziły w tamtych czasach obie strony konfliktu polsko-krzyżackiego. Píše o tym m.in. S. JÓŹWIAK: *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywania poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004. Autor ten również przytacza omawiany tu epizod z *Roczników* Długosza, nie poddając go jednak głębszej analizie – zob. tamże, s. 194, przyp. 394.

gumenty, które ten przedstawił królowi. Wśród nich był i taki, że chciał uchronić Jagiełłę przed oskarżeniami o sprzyjanie heretykom, którymi obrzucają go Krzyżacy. Ważniejsza dla Oleśnickiego okazała się więc ideowa czystość w postępowaniu politycznym, niż odejście od niej na rzecz praktycznych korzyści. Uparcie obstawał przy swych racjach wbrew postawie monarchy i jego otoczenia, narażając się nie tylko na utratę biskupstwa, ale nawet na uśmiercenie. Okazało się jednak, że ani biskupowi nie stała się żadna krzywda, ani planowana wyprawa polsko-husycka nie została w żaden sposób udaremniona. W następnym roku wojska obu partnerów umowy pabianickiej wkroczyły bowiem na Pomorze Gdańskie, dotkliwie je pustosząc. Ich ofiarą padły nie tylko miasta i wsie, ale także obiekty sakralne. Długosz opisywał to postępowanie z aprobatą, widząc w tym słuszny odwet za szkody wyrządzone wcześniej przez zakon na ziemiach polskich<sup>57</sup>.

Szczytowym osiągnięciem Oleśnickiego jako kierownika polskiej polityki było w relacjach z Krzyżakami wynegocjowanie z nimi wieczystego pokoju w Brześciu w końcu 1435 r.<sup>58</sup> Zapewniał on bezpieczeństwo Polsce na jej północnych rubieżach w sytuacji małoletności nowego władcy i podjęcia niedługo potem przez jagiellońską dynastię rozgrywki o dziedzictwo po Zygmuncie Luksemburskim. Krakowski biskup był głównym architektem wspomnianego układu z zakonem, co nie znalazło jednak pełnego odzwierciedlenia na kartach *Roczników*. Jak już wspomniano, Długosz pisał pokrótce o udziale Zbigniewa w przewlekających się negocjacjach ze stroną zakonną i wymienił go wraz z innymi dostojnikami wśród twórców ostatecznego porozumienia w Brześciu Kujawskim. Nie podkreślił jednak jego dominującej roli w tych wydarzeniach, skutkujących ustabilizowaniem się stosunków pomiędzy obu państwami na niemal dwie dekady.

Po upływie tego okresu rozgorzał bowiem nowy otwarty konflikt z Krzyżakami, znany pod nazwą wojny trzynastoletniej. Jej rozpoczęcie oznaczało przekreślenie umowy pokojowej z 1435 r., która okazała się przez to nieskuteczna i nietrwała. Być może dlatego Długosz przedstawił ją tak ogólnikowo, podobnie jak wkład Oleśnickiego w jej zawarcie. Sam kardynał był w 1454 r. świadkiem zniweczenia tamtego traktatu, kończąc niedługo potem życie, gdy cała Polska pozostawała pod wrażeniem chojnickiej katastrofy. Można by metaforycznie stwierdzić, iż pomiędzy Grunwaldem i Chojnicami przetoczyło się jego całe publiczne życie, w ciągu którego w służbie królów – Władysława Jagiełły i kolejno jego dwóch synów – sprawując coraz to wyższe urzędy

---

<sup>57</sup> *Annales*, Liber 11-12: 1431-1444, s. 98; *Roczniki*, ks. 11-12: 1431-1444, s. 113.

<sup>58</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1, s. 404-405.

i funkcje, niezmordowanie zabiegał o sprawy Królestwa, nie zaniedbując też obowiązków względem Kościoła<sup>59</sup>. Natomiast kronikarz, będąc od niego młodszy o całe pokolenie, doczekał się zwycięskiego zakończenia wojny. Po opisanu kończącego ją traktatu toruńskiego dał wyraz swej radości z odzyskania ziem zagarniętych w przeszłości przez zakon<sup>60</sup>. Z pewnością dawało mu to spojrzenie na całokształt relacji polsko-krzyżackich znacznie odmienne od tego, które mógł mieć opisywany przez niego krakowski hierarcha.

Ogólnie rzecz ujmując, Długoszowe *Roczniki* z pewnością nie prezentują wszystkich zagadnień związanych z biografią kardynała ani z dziejami zakonu krzyżackiego w czasach działalności tego dostojnika. Nie ulega też wątpliwości, że wizerunek tej osoby i jej zaangażowania w relacje polsko-krzyżackie jest tam wysoce subiektywny, nakreślony zgodnie z przekonaniami autora i posiadaną przez niego wiedzą, uzyskaną zresztą w dużym stopniu od samego bohatera. Niemniej jednak przytoczone przez niego fakty i ich oceny pozwalają dostrzec wagę wydarzeń, w których Oleśnicki uczestniczył, i określić znaczenie jego dokonań na tym polu.

#### BIBLIOGRAFIA

##### ŹRÓDŁA

*Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis*. Z rękopisu Biblioteki Kórnickiej wydał Z. Celichowski, Poznań 1911.

[Długosz J.], *Joannis Długossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, Liber 10-11: 1406-1412, Warszawa 1997; Liber 11: 1413-1430, Warszawa 2000; Liber 11-12: 1431-1444, Warszawa 2001; Liber 12: 1445-1461, Warszawa 2003; Liber 12: 1462-1480, Warszawa 2005; wyd. pol.: *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, tłum. J. Mrukówna, księga 10-11: 1406-1412, Warszawa 1982; księga 11: 1413-1430, Warszawa 1985; księga 11-12: 1431-1444, Warszawa 2004; księga 12: 1445-1461, Warszawa 2005; księga 12: 1462-1480, Warszawa 2006.

*Korespondencja Jana Długosza*, wyd. i przeł. na j. pol. M. Koczerska i T. Płuciennik przy współpracy H. Rajfury i P. Węcowskiego, (Folia Jagiellonica, 25), Warszawa 2004.

##### OPRACOWANIA

BISKUP M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967.

BISKUP M., *Uwagi o komentarzu krytycznym: Lata wojny trzynastoletniej w „Historii polskiej” Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze” 12 (1967), s. 125-146.

---

<sup>59</sup> Gruntowny obraz jego roli w życiu kościelnym ukazała M. KOCZERSKA: *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423-1455)*, Warszawa 2004.

<sup>60</sup> *Annales*, Liber 12, s. 177; *Roczniki* ks. 12, s. 186.

- BISKUP M., *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308-1521*, Gdańsk 1993.
- BLASZCZYK G., „*Burza koronacyjna*”. *Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998.
- DZIEDUSZYCKI M., *Zbigniew Oleśnicki, przez autora dzieła „Piotr Skarga i jego wiek”*, t. 1-2, Kraków 1853.
- EKDAHL S., *Grunwald 1410. Studia nad tradycją i źródłami*, tłum. M. Dorna, Kraków 2010.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 1: *Połowa X w.-1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1982.
- JÓZWIĄK J., *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywania poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004.
- KOCZERSKA M., *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „*Studia Źródłoznawcze*” 15 (1970), s. 109-140.
- KOCZERSKA M., *Oleśnicki Zbigniew*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 23, red. E. Rostworowski, Kraków 1978, s. 775-784.
- KOCZERSKA M., *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423-1455)*, Warszawa 2004.
- KOCZERSKA M., *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swojej epoki*, w: *Zbigniew Oleśnicki, książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 11-38.
- KOCZERSKA M., *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, „*Studia Źródłoznawcze*” 24 (1979), s. 5-82.
- KRZYŻANIAKOWA J., *Poglądy Jana Długosza na zakon krzyżacki i jego stosunki z Polską*, „*Studia Grunwaldzkie*” 2 (1992), s. 7-37.
- KRZYŻANIAKOWA J., OCHMAŃSKI J., *Władysław II Jagiello*, Wrocław 1990.
- KUCZYŃSKI S.M., *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411*, wyd. 4, Warszawa 1980.
- Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach czyli kronikach” inaczej „Historii polskiej” Jana Długosza (1454-1466)*, t. 1. Komentarz krytyczny oprac. S.M. Kuczyński przy współudziale K. Górskiego i in., Łódź 1964.
- LEWICKI A., *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów unii polsko-litewskiej*, Kraków 1892.
- NADOLSKI A., *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990.
- NIKODEM J., [...] *caput meum carnifici non subducam* [...] *O domniemanym zamachu na Zbigniewa Oleśnickiego w 1432 roku*, w: *Zbigniew Oleśnicki, książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 225-239.
- NIKODEM J., *Dla dobra państwa i dynastii. Królowa Zofia Holszańska i biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki*, w: *Ecclesia, regnum, fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, red. R. Michałowski [i in.], Warszawa 2015, s. 658-674.
- NIKODEM J., *Zbigniew Oleśnicki w dziełach J. Długosza*, „*Nasza Przyszłość*” 1997, t. 87, s. 73-120.
- NIKODEM J., *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Jagielly*, „*Nasza Przyszłość*” 1999, t. 91, s. 101-151.
- NIKODEM J., *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej w latach 1434-1453*, „*Nasza Przyszłość*” 1999, t. 92, s. 85-132.

- PIERADZKA K., *Konieczpolski Jan zw. Taszką herbu Pobóg (zm. 1455), kanclerz kor.*, w: *Polski słownik biograficzny*, E. Rostworowski, t.13, Wrocław 1967-1968, s. 517-519.
- PIOTROWICZ K., *Cebulka (Czebulka, Cybulka,) Mikołaj, zwany także Czechowski, kanonik kolegiaty sandomierskiej, sekretarz Witolda*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 3, red. W. Konopczyński, Kraków 1937, s. 212-213.
- POLAK W., *Aprobata i spór. Zakon krzyżacki jako instytucja kościelna w dziełach Jana Długosza*, Lublin 1999.
- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385-1480*, red. J. Dąbrowski, t. 1-2, Warszawa 1961-1965.
- RUTKOWSKA G., *Itinerarium króla Kazimierza Jagiellończyka 1440-1492*, Warszawa 2014.
- SKRZYNIARZ R., *Oleśnicki Zbigniew, Zbigniew z Oleśnicy, kard.*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 510-513.
- TĘGOWSKI J., *Stosunek Zbigniewa Oleśnickiego do unii Polski z Litwą*, w: *Zbigniew Oleśnicki, książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 73-84.
- WRÓBEL D., *Zbigniew Oleśnicki a kwestia pruska i krzyżacka*, w: *Zbigniew Oleśnicki, książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20-21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 85-101.

THE PLACE AND ROLE OF ZBIGNIEW OLEŚNICKI  
IN POLISH-TEUTONIC RELATIONS  
IN THE LIGHT OF JAN DŁUGOSZ'S ANNALS

**Abstract.** The Bishop of Krakow, Cardinal Zbigniew Oleśnicki of the Dębno coat of arms, active in the political life of the Kingdom of Poland for several decades of the 15th century, played an important role in relations with the Teutonic Order at that time. His activities in this area, mainly diplomatic and sometimes military, were recorded by Jan Długosz, a long-time secretary and close associate of the Krakow hierarch. In his extensive historiographical work *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, Długosz clearly emphasized the bishop's commitment and achievements in pursuing an active policy towards the Teutonic Knights, with many episodes in this regard being recorded only in the above-mentioned source. It is therefore widely accepted that Oleśnicki himself provided the chronicler with information on this subject. Długosz held him in high esteem and admired him, expressing this also through his presentation of Oleśnicki's achievements and merits in relations with the Teutonic Knights, in order to highlight and perpetuate his exceptional qualities of spirit and intellect.

**Keywords:** Jan Długosz; Cardinal Zbigniew Oleśnicki; the Teutonic Order in the 15th century; Polish-Teutonic relations in the 15th century; Polish diplomacy in the 15th century